



RODZINA BOGIEM SILNA BIULETYN RODZINY RODZIN

LUTY 2023

Nr 2 (224)



dobrowolna ofiara

Patriotyzm, jeden z czterech filarów Rodziny Rodzin

„Polski Kalendarz” – „Polskie Miesiące”

Polski luty

Z lutym w Polskim kalendarzu jest kłopot. Nie ma żadnego wyraźnego wydarzenia z historii Polski, które wydarzyło się w lutym. Przeglądając chronologię wydarzeń można odnotować zwycięskie bitwy z wojskami rosyjskimi w czasie Powstania Listopadowego: pod Stoczkim 19 lutego i pod Wawrem – 25 lutego. W lutym 1798 r. zawiązano Konfederację Barską, 10 lutego 1940 rozpoczęto wywózkę Polaków z terenów zajętych przez ZSRR, a dwa lata później powstała Armia Krajowa. W 1989 r. rozpoczęto obrady przy okrągłym stole (to akurat nie ma co bardzo świętować). Wszystkie te wydarzenia wywarły wpływ na dalsze losy Polski, ale nie utrwaliły się w pamięci Polaków wiążąc je z lutym.

Jest jednak jedno wydarzenie, które co prawda nie wydarzyło się w Polsce, ale na losy naszego kraju wywiera ogromny wpływ. Wkrótce minie dokładnie rok, gdy 24 lutego 2022 r. wojska rosyjskie wtargnęły na teren Ukrainy z bezpośrednim celem zajęcia Kijowa. Wszyscy doskonale pamiętamy te dramatyczne wydarzenia i napięcie, jakie nam towarzyszyło przy śledzeniu kolejnych informacji napływających zza wschodniej granicy.

Z jednej strony doświadczaliśmy ulgi, że nie wszystko dobrze idzie zgodnie z planem najeźdźcy a z drugiej strony uświadamialiśmy sobie, że ten konflikt „trochę” potrwa.

31 grudnia 2022 roku do Domu Ojca odszedł Wielki Teolog, Nauczyciel wiary Ojciec Święty Benedykt XVI. Ostatnimi Jego słowami po latach ziemskiej wędrówki było „Panie, Kocham Cię”.

Mimo wszystkim – Święty



Ostatniego dnia roku kalendarzowego 2022 byłem w Radomiu. To właśnie w parafii, gdzie spędziłem pierwsze lata kapłaństwa, dotarła do mnie wiadomość o śmierci papieża Benedykta XVI. Po ludzku odczuwałem smutek – zmarł ktoś bliski, a z drugiej strony odczuwałem pokój, że już jest w „Domu Ojca”.

W trakcie studiów seminaryjnych zacząłem odkrywać nauczanie papieża Benedykta XVI i także wcześniejsze jako jeszcze ks. Józefa Ratzingera, i późniejszego biskupa i kardynała. Wtedy zostały pobudzone wspólne struny wrażliwości liturgicznej. To wszystko zaowocowało napisaniem, pod kierunkiem ks. prof. dr hab. Mariana Kowalczyka SAC, pracy magisterskiej pod tytułem „Eucharystia w nauczaniu papieża Benedykta XVI”. (cd. str.3)

W numerze przeczytasz:

Mimo wszystkim – Święty cd.	3	2 Lutego	8	FORMACJA	12
Papież Benedykt XVI	3	Poczekaj, poczekaj, ja Ci pomogę	9	Kalendarium Polskie	18
Oto mój Syn Umiłowany		Ks. Z. Kapłański			
Diakon Jan Ogrodzki	6	Pojętny Patryk	11	Ogłoszenia	19, 20
		ks. Z. Kapłański			

Wtedy łudziliśmy się jeszcze, że będziemy go liczyć w tygodniach, może miesiącach. Teraz staje się jasne, że będziemy go liczyć w latach. Jest to tym boleśniesz, że coraz bardziej uświadomiamy sobie okrucieństwa tej wojny.

Przy okazji rocznicy będzie okazja do przypomnienia, że zdaliśmy egzamin z solidarności przyjmując miliony uchodźców z Ukrainy, podliczenia, jak dużej już pomocy udzieliliśmy Ukrainie militarnej i humanitarnej, no i oczywiście, bo przecież nie bylibyśmy Polakami, gdyby zabrakło wzajemnego wytykania, kto był i jest nadal przyjacielem Putina. Zostawmy jednak polityczne, militarne i geopolityczne rozważania na boku. Skupmy się na moralnym aspekcie konfliktu i jego konsekwencji dla nas.

Gdy jeszcze jako Sekretarz ds. Misji pisałem do naszych współpracowników misyjnych pierwszy list po 24 lutego ubiegłego roku, podkreślałem, że wojna się toczy na dwóch frontach: zła i przemocy oraz dobra i solidarności. Na pierwszy front nie mamy wpływu, ale na drugi jak najbardziej. Nie pozwólmy, aby ten drugi front zamarł. Człowiek ma tę właściwość, że może się przystosować do każdego warunków. Z czasem wszystko powszednieje. I ta wojna i los mieszkańców Ukrainy też może spowszednieć. Obojętność to jedna z najgorszych rzeczy, jakie możemy w tej chwili okazać ofiarom wojny.

Przypominam, że mamy we Lwowie krąg Rodziny Rodzin. Jak wiem, są zabezpieczeni od strony materialnej, ale duchowego wsparcia i modlitwy cały czas potrzebują.

I drugi ważny aspekt wojny na Ukrainie dla nas to szansa na narodowe odrodzenie.

Zawsze jako Polacy mobilizowaliśmy się w chwilach zagrożenia Ojczyzny. Teraz to zagrożenie jest bardzo realne. I znów nie chodzi o to, by zanurzać się w rozważania geopolityczne i militarne. Chodzi o naszą postawę. W poprzednim numerze biuletynu w materiałach formacyjnych poświęconych zagadnieniu jaka ma być Polska, przypomnieliśmy sobie słowa Prymasa Tysiąclecia, który mówił, że Polska potrzebuje nie tyle zmiany polityków, co zmiany nas samych, że każdy Polak powinien poczuć się zobowiązany do zmiany swojego postępowania.

W obecnej sytuacji mamy szczególną rolę do odegrania. Jesteśmy rzeczywiście ważnym łącznikiem świata wolności i zniewolenia. Na ile jesteśmy w stanie my sami to sobie uświadomić i zrzucić z siebie kompleks niższości wobec krajów niby bardziej rozwiniętych.

Pozostaje jeszcze jedna ważna kwestia związana z wojną na Ukrainie – postawa Ojca Świętego Franciszka. Wiem, że wiele osób jest rozżalonych albo wręcz zbulwersowanych Jego postawą. Chcielibyśmy, aby solidaryzował się z nami w naszym odczuciu zła i krzywdy oraz agresora i ofiary. Najczęściej używanym argumentem wyjaśniającym postawę Papieża jest powoływanie się na Jego pochodzenie z Ameryki Południowej, gdzie USA nie budzi sympatii. Dla nich każde zaangażowanie Ameryki jest podejrzane. Z racji mojego zaangażowania misyjnego miałem okazję odwiedzić kilka krajów Ameryki Łacińskiej i osobiście się przekonać, jak ludzie wobec mnie stawali się życzliwi, gdy przekonywali się, że nie jestem Amerykaninem, ale z Europy, a jeszcze bardziej serdeczni, gdy dowiadywali się, że jestem z ojczyzny św. Jana Pawła II.

Z pewnością takie spojrzenie może nam ułatwić zrozumienie Papieża, ale na pewno nie jest wystarczające. Papież na pewno nie chce, abyśmy usprawiedliwiali agresora, ale byśmy zrozumieli, że wokół każdego konfliktu toczą się zakulisowe gry, rozrachunki. Niestety, zawsze ktoś na wojnie zarabia. Ważne, abyśmy nie dali się zmanipulować. Mamy przecież swoje doświadczenia z drugiej wojny światowej, gdzie pomagaliśmy wszystkim, którzy walczyli z Rzeszą, a na koniec nie zasługiwaliśmy nawet na udział w paradzie zwycięstwa w Londynie.

Przy pisaniu tych słów, akurat na moim stole leży książka Anny Rastawickiej o Prymasie Tysiąclecia „Ten zwycięża, kto miłuje”. To jest dobra puenta dla tych rozważań. Miłość to broń, o którą nie musimy nikogo prosić. Ona jest w nas, dlatego z niej korzystajmy.

Ks. Jerzy Limanówka SAC
Ojciec Duchowny Rodziny Rodzin

Mimo wszystkim – Święty cd.

Mimo, że wiadomość o śmierci Papieża zastała mnie w Polsce, to gorąco pragnąłem być na Jego pogrzebie. Zmiana wcześniejszych planów, przylot „ostatniej szansy” do Bari, ponad 7 godzinna podróż pociągiem do Rzymu i tak 3 stycznia wieczorem dotarłem do Wiecznego Miasta. Następnego dnia z rana poszedłem do Bazyliki św. Piotra, aby pomodlić się przy wystawionym ciele Zmarłego. Modliłem się, aby tam z wysokości Nieba wstawił się za nami, którzy jeszcze idziemy do Niebiańskiej Ojczyzny.

5 stycznia 2023 roku, na placu św. Piotra zgromadziły się tłumy, aby pożegnać papieża Benedykta XVI. Uderzająca była liczba także księży uczestniczących w pogrzebie – wraz z kardynałami i biskupami było ponad 4 tysiące kapłanów.

Mgła spowijała bazylikę św. Piotra, jakby obłok symbolizujący obecność Boga pośród nas. Misterium życia zostało osłonięte Tajemnicą niewypowiedzianą. Skromność i prostota pogrzebu są kolejnym znakiem wielkości Papieża Benedykta XVI, który jakby i w tym ostatnim akordzie chciał powiedzieć – Bóg na pierwszym miejscu.

Kiedy uroczystości pogrzebowe dobiegały końca, spośród księży (w miejscu gdzie siedziałem miałem wrażenie, że prawie wszyscy to byli młodzi, „wychowani na Benedykcie”) zaczął rozbrzmiewać głos: „Santo subito!”. Za chwilę i z tłumu ludzi świeckich wydobywało się to samo wołanie.

Odszedł Ojciec Święty. I choćby po ludzku świętym nie został ogłoszony, to mimo wszystko i wszystkim, jestem przekonany, że mamy Wstawiennika u Boga.

Papież Benedykt XVI pozostawił wiele pięknych tekstów i myśli, które powinniśmy teraz jeszcze bardziej czytać w kontekście całego Jego życia. Niech ten jeden akapit z testamentu duchowego Papieża będzie dla nas źródłem medytacji i refleksji nad życiem:

„To, co powiedziałem wcześniej do moich rodaków, mówię teraz do wszystkich w Kościele powierzonych mojej służbie: trwajcie mocno w wierze! Nie dajcie się zwieść! Często wydaje się, że nauka - z jednej strony nauki przyrodnicze, a z drugiej badania historyczne (zwłaszcza egzegeza Pisma Świętego) – są w stanie zaoferować niepodważalne wyniki sprzeczne z wiarą katolicką. Przeżyłem od dawna przemiany nauk przyrodniczych i mogłem zobaczyć, jak przeciwnie, zniknęły pozorne pewniki przeciw wierze, okazując się nie nauką, lecz interpretacjami filozoficznymi tylko pozornie odnoszącymi się do nauki; tak jak z drugiej strony, to właśnie w dialogu z naukami przyrodniczymi również wiara nauczyła się lepiej rozumieć granicę zakresu swoich roszczeń, a więc swoją specyfikę. Już sześćdziesiąt lat towarzyszę drodze teologii, w szczególności nauk biblijnych, i wraz z następowaniem po sobie różnych pokoleń widziałem, jak upadają tezy, które wydawały się niewzruszone, okazując się jedynie hipotezami: pokolenie liberałów (Harnack, Jülicher itd.), pokolenie egzystencjalistów (Bultmann itd.), pokolenie marksistów. Widziałem i widzę, jak z płataniny hipotez wyłaniała się i znów wyłania rozumność wiary. **Jezus Chrystus jest naprawdę drogą, prawdą i życiem - a Kościół, ze wszystkimi swoimi niedoskonałościami, jest naprawdę Jego ciałem”.**

ks. Dominik Gaładyk SAC

Papież Benedykt XVI – wielki teolog i nauczyciel wiary

https://www.kul.pl/papiez-benedykt-xvi-wielki-teolog-i-nauczyciel-wiary,art_101397.html

Papież Benedykt XVI był jednym z najwybitniejszych teologów w historii Kościoła katolickiego, a jego myśl i dzieło wpłynęło na rozwój współczesnej kultury, dialog ekumeniczny oraz dialog międzyreligijny: z judaizmem i islamem. Benedykt XVI był także – jak podkreślił ks. prof. Przemysław Kantyka, dziekan Wydziału Teologii KUL – wielkim nauczycielem wiary, którego dorobek inspirował wielu chrześcijan na całym świecie.

– Benedykt XVI z pewnością zostanie zapamiętany jako wielki nauczyciel wiary. Przez ostatnie lata, kiedy był na papieskiej emeryturze i mieszkał w klasztorze Mater Ecclesiae, mieliśmy poczucie, że mamy tam wielkiego orędownika, który swoje cierpienie ofiarowuje za sprawy

Kościola. Jestem głęboko przekonany, że wraz z jego przejściem do Domu Ojca zyskujemy ogromnego orędownika w niebie. Papież Benedykt Kościół po prostu kochał – podkreślił ks. prof. Przemysław Kantyka, który w swoich badaniach naukowych zajmuje się m.in. teologią

poreformacyjną, a także problematyką dialogów ekumenicznych i recepcji ich wyników.

Ojciec Święty Benedykt XVI (Joseph Ratzinger) choć już nie pełnił urzędu od 2013 r., był też najdłużej żyjącym papieżem – w kwietniu tego roku skończył 95 lat – Leon XIII, który biskupem Rzymu był w drugiej połowie XIX w., żył 93 lata. Ratzinger urodził się 16 kwietnia 1927 r. w Markt am Inn w Bawarii. Studia filozoficzne i teologiczne odbył w Wyższym Instytucie Teologicznym we Fryzyndze oraz na Uniwersytecie Ludwika Maksymiliana w Monachium. Po ich zakończeniu, 29 czerwca 1951 r. przyjął święcenia kapłańskie z rąk abp. Michaela von Faulhabera. Po uzyskaniu habilitacji w 1957 r. rozpoczął pracę jako wykładowca teologii fundamentalnej w Monachium. Następnie pełnił funkcję prof. teologii dogmatycznej we Fryzyndze oraz prof. teologii dogmatycznej na Uniwersytecie w Bonn. Kolejne etapy w jego karierze akademickiej wyznaczyła praca na uniwersytetach w Münster (1963-1965), Tybindze (1966-1968) oraz Ratzbonie (od 1969 r.).

Joseph Ratzinger uczestniczył w Soborze Watykańskim II, gdzie już wtedy cieszył się opinią wybitnego teologa. 25 listopada 1981 r. papież Jan Paweł II powołał go na prefekta Kongregacji Nauki Wiary. Pełnił też szereg innych funkcji w kurii rzymskiej, a w 2002 r. został dziekanem Kolegium Kardynalskiego. Z racji pełnienia tej zaszczytnej funkcji, to on 8 kwietnia 2005 r. rozpoczął mszę żałobną w intencji Jana Pawła II i wygłosił homilię. 19 kwietnia 2005 r. w drugim dniu konklawe i po czterech głosowaniach kard. Joseph Ratzinger został wybrany 265. biskupem Rzymu. Przyjął imię Benedykta XVI i dewizę Cooperatores Veritatis (Współpracownicy prawdy). 11 lutego 2013 r. Benedykt XVI ogłosił, że z dniem 28 lutego rezygnuje z posługi biskupa Rzymu i następcy św. Piotra. Jako papież senior zamieszkał w klasztorze na terenie Watykanu.

Papież Benedykt XVI – w ocenie ks. prof. Przemysława Kantyki – zostanie zapamiętany przede wszystkim jako papież „wielki teolog”. – Niewielu wybitnym postaciom życia chrześcijańskiego historia nadała ten przydomek, ale tak jak św. Janowi Pawłowi II nadano przydomek „wielki”, tak podejrzewam, że papież

Benedykt będzie mógł się szcycić przydomkiem „Teolog” – zaznaczył badacz, dodając, że dorobkiem życia Benedykta XVI, który był już ekspertem teologii podczas II Soboru Watykańskiego, była wielka spuścizna teologiczna.

– Joseph Ratzinger jako młody, zaledwie trzydziestopięcioletni, doradca kardynała Josepha Fringsa aktywnie brał udział w pracach II Soboru Watykańskiego i nie jest dla nikogo tajemnicą, że to on przygotowywał już wtedy schematy do „Gaudium et spes” – Konstytucji duszpasterskiej o Kościele w świecie współczesnym – zwrócił uwagę dziekan Wydziału Teologii KUL. Przypominając także, że wyrazem troski Benedykta XVI o Kościół były nie tylko ogromnie ważne dla chrześcijaństwa trzy encykliki: „Deus caritas est” (z łac. Bóg jest miłością), „Spe Salvi” (z łac. Nadzieją zbawieni) oraz „Caritas in veritate” (z łac. Miłość w prawdzie), ale także czwarta encyklika o wierze, którą podpisał już Franciszek. – Papież Franciszek mówił, że była encyklika „pisana na cztery ręce” – zaznaczył ks. prof. Przemysław Kantyka.

Dorobek Benedykta XVI jest też znacząco doceniany na KUL, gdzie wydawana jest jego ogromna skarbnica teologii – wszystkie dzieła papieża w serii „Opera Omnia Josepha Ratzingera”. – Dzieje się to już od wielu lat staraniem ks. prof. Krzysztofa Góździa. Ukazało się do tej pory już 13 z 16 zaplanowanych tomów. Każdy, kto zetknie się z tymi tekstami dostrzeże, że mimo iż niektóre były pisane wiele dziesiątków lat temu, to uderzają one świeżością spojrzenia. Widać wyraźnie, że Ratzinger przygotowywał w swoich pismach Kościół na gwałtowne procesy sekularyzacyjne – mówił badacz z KUL, polecając w tym kontekście publikację „Opcja Benedykta. Jak przetrwać czas neopogaństwa” Roda Drehera. – W książce tej autor bardzo dobrze ukazał, jak Benedykt zaprojektował w swojej teologii przetrwanie Kościoła w czasach sekularyzacji – gwałtownej i wręcz ogromnej ofensywy neopogaństwa w dzisiejszym świecie – dodał.

Papież Benedykt XVI nauczał, że Kościół katolicki musi zainwestować w tworzenie wspólnot oddolnych, które w obecnych warunkach wiarę będą pogłębiały. – Czas chrześcijaństwa masowego, którego myśmy jeszcze doświadczali, szczególnie w Polsce, na naszych oczach powoli mija. Nadchodzi zatem

czas pogłębienia chrześcijaństwa, dlatego tak bardzo będzie nam potrzebne nieustanne powracanie do teologii papieża Benedykta, bo pozostawił on nam prawdziwą skarbnicę, która będzie nas żywić jeszcze przez wiele lat – mówił teolog z KUL.

Ks. prof. Przemysław Kantyka zwrócił uwagę, że Benedykt XVI, który trafnie zdiagnozował obecny kryzys Kościoła, wskazywał na współczesną obojętność wobec religii. O ile wcześniej z Bogiem i religią się wadzono, przyjmując aktywną postawę ateistyczną, tak dziś jest On dla wielu ludzi całkowicie obojętny i skazywany na niepamięć. – Bóg schodzi z pola zainteresowania, po prostu sprawy religijne przestają ludzi interesować i widać to wyraźnie w ubytku młodych ludzi, ich nieobecności, w naszych kościołach. Widać to też w tym, co jest obecnie propagowane w mediach, w przestrzeni internetu, gdzie propozycje adresowane do społeczeństwa są coraz bardziej płytkie intelektualnie – mówił dziekan.

– Papież Benedykt już dużo wcześniej o tym wszystkim pisał i to przewidywał, stąd też warto posłuchać go, gdy wskazywał, że rozwiązaniem tego problemu będzie pogłębienie chrześcijaństwa i budowanie go poprzez wspólnoty kościelne u podstaw. Będą one jak światło na świeczniku, będą jak sól ziemi, która spowoduje, że chrześcijaństwo nigdy nie wygaśnie, a Kościół nie upadnie, bo i upaść – zgodnie z obietnicą Jezusa Chrystusa – nie może, gdyż „bramy piekielne go nie przemogą”, choć należy powiedzieć też, że z całą pewnością żyjemy w czasach odchodzenia od wiary – mówił.

Pontyfikat i dzieła Benedykta XVI – jak podsumował dziekan Wydziału Teologii KUL – może być źródłem wartościowych refleksji także w osobistym życiu. – Dla mnie osobiście Benedykt XVI pozostanie już na zawsze ogromnym nauczycielem wiary. Ta wiara musi być wiarą rozumną, zgodnie ze znanym od średniowiecza powiedzeniem „fides quaerens intellectum” (z łac. wiara poszukująca zrozumienia). Papież Benedykt bowiem zawsze przypominał, że pierwszym charyzmatem, który Bóg dał człowiekowi, jest rozum – dodał ks. prof. Przemysław Kantyka, przypominając przy tym o wartości studiowania teologii na KUL-u, gdzie idea ta jest szczególnie pielęgnowana.

W Polsce kard. Joseph Ratzinger przebywał kilkanaście razy, m.in. podczas uroczystości nadania mu tytułu doktora honoris causa przez KUL w październiku 1988 r. Od momentu wyboru na papieża był w Polsce raz – od 25 do 28 maja 2006 r. Odwiedził wówczas Warszawę, Kraków, Wadowice, Oświęcim, Kalwarię Zebrzydowską i Częstochowę.

W 2018 r., roku jubileuszu KUL, podczas pielgrzymki do grobu św. Jana Pawła, delegacja katolickiej wszechnicy 26 kwietnia 2018 r. odwiedziła Benedykta XVI. Była to okazja do wręczenia emerytowanemu papieżowi Medalu Jubileuszowego 100-lecia KUL. Warto też dodać, że na wydanie drukiem tekstów kard. Josepha Ratzingera w serii „Opera Omnia Josepha Ratzingera” KUL uzyskał prawo wyłączności z Watykanu.

ŻYCZENIA

W Święto Ofiarowania Pańskiego chcemy dziękować za Osoby Konsekrowane, które wkładają tak wiele trudu w pracę z Rodziną Rodzin i w uświęcanie naszych rodzin. Niech Dobry Bóg obdarza Was wszelkimi niezbędnymi darami i wspomaga Swoją Opieką i łaską. Życzymy, aby łaska powołania była dla Was radosnym posłannictwem na życie wiarą, nadzieją i miłością w drodze do Chrystusa. Życzymy, abyście na tej drodze byli dla nas drogowskazami.

W tym miesiącu pamiętamy o Solenizancie ks. Zbigniewie. Życzymy Księdzu wiele dobra i pomocy Bożej na każdy dzień, dziękujemy za Twoje nauki, które przekazujesz nam w Biuletynie w licznych katechezach i esejach.

Z modlitwą wdzięczna Rodzina Rodzin

OTO MÓJ SYN UMIŁOWANY

Zapowiedź

Bóg wybiera sobie Człowieka, Jezusa, który jest jego Synem i ma On wykonać na ziemi wyznaczone przez Boga zadanie. Jezus jest Człowiekiem i Bogiem, a więc niepodobny do świata pod względem grzeszności. Nie stosuje przemocy ani gwałtu, jest cichy i pokorny sercem, a jednak nieustępliwy i skuteczny w wypełnianiu swoich zadań (Iz 42,1-4). Jak to możliwe? Jest możliwe, ponieważ Jezus nie osiąga swoich celów tylko ludzkimi siłami, ale otrzymuje je od Ojca Ducha Świętego, w pełni współpracuje z Nim i działa Jego mocą. Dzięki temu wewnętrznemu ubogaceniu Duchem wykonuje rzeczy, które przekraczają możliwości kogokolwiek z nas. Przynosi ład Boży na ziemię i utrwala go. Przy tym kieruje się zupełnie innymi zasadami niż ludzie – *nie łamie trzciny nadłamaney, nie dogasza tlejącego się knotka* (Iz 42,3), to znaczy walczy o uratowanie i odmienienie serca każdego człowieka, nawet znacznie nadszarpniętego przez zło. Taka postawa Jezusa bardzo różni Go od nas. Jezus nieskończenie przebacza i chętnie cierpi, aby dotrzeć do serc wszystkich grzeszników. My, należący do świata zniekształconego przez zło, nie rozumiemy takiego postępowania Boga. Za zło innych domagamy się kary, a nawet odwetu, tymczasem Boży Zbawiciel nie chce potępić ale uratować wszystkich. Nasza mściwość i zawziętość jest skutkiem naszego grzechu. Okazuje się, że w głębi serc cały świat, aż po krańce (wyspy (Iz 42,4)) nie potrzebuje niczych represji, ale przebaczenia i oczyszczenia z grzechu. Boska, wyjątkowa miłość, wrażliwa na ludzki grzech, jest w głębi serc naszych upragniona, ponieważ grzech jest naszym nieszczęściem i głęboką raną ludzkiej natury. Ona w zamyśle Bożym ma być zupełnie inna.

Jezus

Dlatego na świat przychodzi taki Mesjasz, nie inny, wyrastający ponad nas i niezrozumiały dla grzeszników, rzecz można szalony w swej dobroci i konsekwentny oraz bezkompromisowy w walce ze złem jak nikt. On rodzi się i żyje wśród biedaków, a kiedy kończy trzydzieści lat zaczyna

publiczną działalność. Jej początkiem jest stanięcie nad Jordanem wśród tłumów skupionych wokół Jana Chrzciciela, które, wyczuwając nadchodzenie czasów Mesjańskich, próbują się nawrócić. Słuchają nauki Jana i przyjmują od niego chrzest nawrócenia połączony z wyznaniem grzechów. Kiedy wśród grzeszników pojawia się Jezus, Jan czuje, że Jezus nie potrzebuje chrztu. A jednak Jezus chce przyjąć ten chrzest. W tym chrzcie Jezus nie wyznaje grzechów, bo ich nie ma, nie przychodzi po oczyszczenie siebie, tylko po to, by przyjąć na siebie nasze grzechy. Ten chrzest jest dla Jezusa czegoś zapowiedzią.

On w Jordanie zanurza się w ludzki grzech, przyjmuje go na siebie. Staje się z własnej woli brudny naszymi grzechami i jak wielki „grzesznik” stoi solidarnie wśród grzeszników. Oto dlaczego każe się Janowi ochrzcić chrztem obmycia z grzechów. Bo ma na sobie grzech – nasz grzech. I z naszym grzechem na karku zaczyna misję zbawienia nas. Misja ta będzie polegała na usunięciu naszego grzechu z siebie. Dla jego usunięcia Jezus poświęca się, składa ofiarę z siebie. Jak wyjaśnia św. Paweł (Rz 6,1-11) Jezus umiera mając na sobie nasze grzechy, by razem z Nim i one umarły – by zostały unicestwione. Kiedy krótko po śmierci Jezus zmartwychwstaje, wtedy wraca do życia z Bogiem i z nami już wolny od naszego grzechu, a tym samym i my stajemy się wolni od naszego grzechu. Unicestwiony nasz grzech przestaje nas oddzielać od Boga. Tak ilustruje to św. Paweł, a scena nad Jordanem ilustruje to samo. Śmierć Jezusa pod ciężarem naszego grzechu jest jak zanurzenie się w brudną wodę, gdzie nurzają się wszyscy grzesznicy. A kiedy Jezus wychodzi z tej wody, jest już czysty, wolny od naszego grzechu. Jest zmartwychwstały, zaś nasz grzech zabiera brudna woda. Ten chrzest zanurzenia się Jezusa w Jordanie ilustruje i zapowiada Jego śmierć i następujące po niej *natychnmiast* (Mt 3,16) zmartwychwstanie. Dlatego właśnie, kiedy zbliżała się godzina śmierci Jezusa, powiedział On apostołom - *Chrzest mam przyjmąc, i jakiej doznaję udręki, aż się to stanie.* (Łk 12,50)

Przeczytajmy zatem opowiadanie o chrzcie Jezusa. *Wtedy przyszedł Jezus z Galilei nad Jordan do Jana, żeby przyjąć od niego chrzest. Lecz Jan powstrzymał Go, mówiąc: To ja potrzebuję chrztu od Ciebie, a Ty przychodzisz do mnie? Jezus mu odpowiedział: Ustąp teraz, bo tak godzi się nam wypełnić wszystko, co sprawiedliwe. Wtedy Mu ustąpił. A gdy Jezus został ochrzczony, natychmiast wyszedł z wody. A oto otworzyły się nad Nim niebiosa i ujrzał Ducha Bożego zstępującego jak gołębicę i przychodzącego nad Niego. A oto głos z nieba mówił: Ten jest mój Syn umiłowany, w którym mam upodobanie. (Mt 3,14-17)*

Duch Święty i Ojciec

Chrzest Jezusa w Jordanie jest proroczym wydarzeniem zapowiadającym oczyszczenia Jego i nas z grzechów, jest więc też zapowiedzią naszego chrztu. Nasz chrzest jest owocem śmierci i zmartwychwstania Jezusa dla naszego odkupienia. To do nas stosują się słowa Jana Chrzciciela – *to ja potrzebuję chrztu od Ciebie.* (Mt 3,14) Zamiarem dobrego, sprawiedliwego Boga jest, byśmy byli zbawieni, by Jezus zmył nasz grzech, a my, przyjmując chrzest, byśmy z tego zmycia świadomie skorzystali wierząc w Jezusa jako Zbawiciela. Bóg chce obmyć wszystkich, dlatego poświęca własnego Syna. A kiedy nas obmyje, napętnia nasze serca Duchem Świętym. Duch zstępuje na nas tak, jak zstąpił na Jezusa nad Jordanem. I nie chodzi o to, że Duch pokazuje się na chwilę, ale o to, że On zstępuje i zamieszkuje w sercu nawróconego i ochrzczonego tak jak w sercu Jezusa. Odtąd wierzący stale przebywa z Duchem Świętym, o ile nie zaniedba swojego życia ponownie grzesząc. Celem naszego przebywania stale w jedności z Duchem Świętym jest kształtowanie naszych serc do ostatecznej czystości i podobieństwa do Boga niezbędnego do oglądania Boga w życiu wiecznym. (Mt 5,8) Duch Święty jest drugim, po obmyciu z grzechów, darem dla ludzi nawróconych. A trzecim darem jest jeszcze dziecięstwo Boże. Ojciec nazywa Jezusa swoim umiłowanym Synem i to umiłowanie spływa także na nas ochrzczonego, bo Jezus swój chrzest przyjmował dla nas, by

spłynęły na nas wszystkie jego konsekwencje. Tak więc Bóg przekreślając nasz grzech przywraca nam utracone dziecięstwo Boże i odtąd mówi o nas jak o Jezusie – *dziecko umiłowane, w którym mam upodobanie.* (Mt 3,17)

To jest mój Syn umiłowany, w którym mam upodobanie

Ostatecznym, pełnym owocem nawrócenia i chrztu jest więź miłosna z Bogiem na wzór Jezusa. Na początku drogi zbawienia Ojciec nazywa umiłowanym tylko swojego Syna, w którym ma pierwotne, najgorętsze upodobanie. Jednak Jezus odwzajemnia Ojcu tę miłość nie tylko w swoim imieniu ale także w naszym. Po to nas obmył z grzechu, byśmy stali się zdolni najpierw do nawrócenia i uwierzenia w Niego jako Zbawiciela, potem przyjęcia Ducha Świętego, a ostatecznie dzięki Duchowi do czegoś znacznie większego - do pokochania Jezusa na wzór kochającego Go Ojca, a nawet do pokochania Ojca na wzór Jezusa. Miłość to szczyt naszego powołania. Do miłości Jezus prowadzi uczniów, gdy wyrusza z nimi znad Jordanu. Tam był początek – wiara i chrzest, natomiast koniec Jezus objawia po zmartwychwstaniu, kiedy nad Jeziorem Genezaret zadaje Piotrowi pytanie – *Szymonie synu Jana, czy miłujesz mnie[...]*? (J 21,15)

Na to trudne pytanie Jezusa apostołowie przez całe życie uczyli się odpowiedzi. Bo człowiek długo dojrzewa do takiej czystości serca, by wreszcie mógł powiedzieć – *Jezu kocham Cię.* Przykładem dojrzałego serca jest umierający niedawno papież senior Benedykt XVI, który te właśnie słowa wypowiedział jako ostatnie na łożu śmierci, kiedy Jezus nadchodził, by go zabrać do Siebie. I nam Jezus też stawia to samo pytanie. Stawia je nam przez całe nasze życie, aż doczeka się odpowiedzi. *Dziecko, czy ty mnie miłujesz?* Nikt z nas tego pytania nie uniknie, bo celem naszego życia jest pokochanie Boga przez Jezusa, choć po różnych drogach do tej miłości idziemy.

diakon. Jan

2 lutego Kościół obchodzi święto Ofiarowania Pańskiego

W ten sposób cały lud Boży przeżywa na nowo to, co wydarzyło się w Świątyni Jerozolimskiej - Najświętsza Maryja wraz ze św. Józefem ofiarowała Dzieciątka Jezus Bogu Ojcu, a Symeon ogłosił, że nowo narodzony Syn Boży jest Światłem świata i Zbawieniem narodów. Święto to w tradycji nazywamy świętem Matki Bożej Gromnicznej, a od 1997 r. w tym dniu obchodzimy ustanowiony przez świętego Jana Pawła II Światowy Dzień Życia Konsekrowanego.

Najstarsze świadectwo

Najstarsze świadectwo dotyczące tego święta pochodzi z IV wieku. W odkrytym w 1884 r. manuskrypcie w Arezzo (Toskania) przez Gian Francesco Gamurriniego odnajdujemy relację z pielgrzymki do Ziemi Świętej pewnej kobiety o imieniu Egeria. Wśród zapisków z pobytu w Jerozolimie, który miał miejsce pod koniec IV wieku (ok. 386 r.), znajdujemy następującą notatkę: „Wszyscy kapłani i biskupi wygłaszają kazania, komentując fragment Ewangelii, w którym wspomina się, że św. Józef i Maryja w czterdziestym dniu zanieśli Pana do świątyni i że Symeon i prorokini Anna, córka Manuela, Go spotkali i rozpoznali. W Rzymie prawdopodobnie to święto przyjęło się w V wieku. Natomiast o procesji z pewnością możemy mówić dopiero począwszy od końca VII wieku. Papież Sergiusz I (687-701) postanawia wprowadzić w dniu 2 lutego procesję, wyruszającą od Forum Romanum do Bazyliki Matki Bożej Większej.

Historia i znaczenie święta

Nazwa dzisiejszego święta wywodzi się od dwóch terminów greckich: Hypa-pante oraz Heorte ton Kataroin, co oznacza święto spotkania i oczyszczenia. Oba te święta były głęboko zakorzenione w tradycji Starego Testamentu. Na pamiątkę ocalenia pierworodnych synów Izraela podczas niewoli egipskiej każdy pierworodny syn u Żydów był uważany za własność Boga. Dlatego czterdziestego dnia po jego urodzeniu należało zanieść go do świątyni w Jerozolimie, złożyć go w ręce kapłana, a następnie wykupić za symboliczną opłatą. Równało się to zarobkowi 5 dni pracy. Równocześnie z obrzędem ofiarowania i wykupu pierworodnego syna łączyła się ceremonia oczyszczenia matki dziecka. Z tej okazji matka była zobowiązana złożyć ofiarę z baranka, a jeśli jej na to nie pozwalało zbyt wielkie ubóstwo, to przynajmniej ofiarę z dwóch synogarlic lub gołębi. Fakt, że Najświętsza Maryja i św. Józef złożyli synogarlicę, świadczy, że byli bardzo ubodzy.

Maryjny aspekt święta

W Polsce święto Ofiarowania Pana Jezusa nabrało charakteru wybitnie maryjnego. Widzimy w Maryi Tę,

która sprowadziła na ziemię niebiańskie Światło i która nas tym Światłem broni i osłania od wszelkiego zła. Dlatego często brano do ręki gromnice, zwłaszcza w niebezpieczeństwach wielkich klęsk i grożącej śmierci. Dawniej wielkim wrogiem domów w Polsce były burze, a zwłaszcza pioruny, które zapalały i niszczyły głównie drewniane domostwa. Właśnie od nich miała strzec domy świeca poświęcona w święto Ofiarowania Chrystusa. Zwykle była ona pięknie przystrojona i malowana. W czasie burzy zapalano ją i stawiano w oknach, by prosić Maryję o ochronę. Gromnicę wręczano również konającym, aby ochronić ich przed napaścią złych duchów. Ze świętem Matki Bożej Gromnicznej kończy się tradycyjny okres Bożego Narodzenia (okres liturgiczny zakończył się świętem Chrztu Pańskiego). Dzisiejsze święto zamyka więc cykl uroczystości związanych z objawieniem się światu Słowa Wcielonego.



Dzień Życia Konsekrowanego

Od 1997 r. 2 lutego Kościół powszechny obchodzi ustanowiony przez Jana Pawła II Dzień Życia Konsekrowanego, poświęcony modlitwie za osoby, które oddały swoje życie na służbę Bogu i ludziom w niezliczonych zakonach, zgromadzeniach i instytucjach świeckich. Papież ustanowił Światowy Dzień Życia Konsekrowanego, stwarzając okazję do głębszej refleksji całego Kościoła nad darem życia poświęconego Bogu. Matka Najświętsza ofiaruje Panu Bogu największy Dar, jaki otrzymała - Syna, Jezusa Chrystusa, a tym samym składa w ofierze siebie. Podobną ofiarę, z siebie samych z miłości do Chrystusa, składają osoby konsekrowane. Podkreślił to Jan Paweł II, mówiąc: „Ofiarowanie Jezusa staje się wymowną ikoną całkowitego oddania własnego życia dla tych, którzy powołani są, aby odtworzyć w Kościele i w świecie, poprzez rady ewangeliczne, «charakterystyczne przymioty Jezusa, dziewictwo, ubóstwo i posłuszeństwo»”. W adhortacji apostołskiej Vita consecrata Jan Paweł II pisał: „Życie konsekrowane znajduje się w samym sercu Kościoła jako element o decydującym znaczeniu dla jego misji, ponieważ

wyraża najgłębszą istotę powołania chrześcijańskiego oraz dążenie całego Kościoła - Oblubienicy do zjednoczenia z jedynym Oblubieńcem. Życie konsekrowane nie tylko w przeszłości było pomocą i oparciem dla Kościoła, ale stanowi cenny i nieodzowny dar także dla teraźniejszości i przyszłości Ludu Bożego, ponieważ jest głęboko zespolone z jego życiem, jego świętością i misją”.

/na podstawie Niezbędnika Katolika/

43-cia rocznica otrzymania kluczy

W dniu 2 lutego 1980 r. - w Święto Ofiarowania Pańskiego - zwanego świętem Matki Bożej Gromnicznej - Kardynał Stefan Wyszyński, po nabożeństwie w kaplicy prymasowskiej na Miodowej, wręczył Marii

Gabiniewicz, której towarzyszyli przedstawiciele Rodziny Rodzin, klucze do ruin kościoła Matki Bożej Częstochowskiej przy ul. Łazienkowskiej 14.

W czasie przekazywania kluczy zabrakło cioci Lili Marii Wantowskiej, która wtedy chorowała. Ksiądz Prymas, nasz Ojciec uczynił to w obecności założycielki Instytutu Prymasowskiego Marii Okońskiej, która przed laty rozpoczynała pracę z rodzinami i od początku była związana z tworzącym się Ruchem Rodziny Rodzin. Maria Okońska wzięła klucze w dłonie, skupiła się, nakreśliła znak krzyża i powiedziała: Cieszę się, że Rodzina Rodzin będzie miała dom. Każda rodzina powinna mieć własne gniazdo.

*/ze wspomnień Marii Gabiniewicz/
/opracował Jacek Nitka/*

(KRÓTKI TRAKTAT O EKSPIACJI)

POCZEKAJ, POCZEKAJ, JA CI POMOGĘ...

Gdy od czasu do czasu słyszę te słowa, miło mi się robi na sercu. Zdarza się to w pociągu i w tramwaju, w przedszkolu i na ulicy, zapewne też w wielu domach, wśród krewnych i przyjaciół.

Takie zdanie wypowie syn do matki, gdy trzeba z półki zdjąć cięższą walizkę, mąż do żony, gdy z dzieckiem w wózku wsiadają do autobusu, który wcale nie jest niskopodłogowy.

Może tak zawołać babcia do wnuczka, który już z płaczem próbuje w piaskownicy coś ulepić ze zbyt suchego piasku, może tak szepnąć córka do obłożnie chorego ojca, gdy widzi, że nie może sięgnąć do szklanki kompotu postawionej zbyt daleko.

WIDZĘ, ŻE CIĘ BARDZO SKRZYWDZILI...

Powie tak ktoś do przyjaciela, który został wyśmiany, bo jego rodziców nie stać na narty.

Może tak powiedzieć któreś z dzieci do matki – nauczycielki, gdy uczniowie jakiejś klasy ją poniżyli, nie docenili jej wyrozumiałości czy łagodności.

Mogą tak napisać koledzy do współpracownicy zwolnionej z pracy tylko dlatego, że ma niesprawne i chorowite dziecko, i często dostawała od lekarzy zwolnienie. Co dalej należałoby powiedzieć? Niekiedy zupełnie nic. A czasem „nie umiem Ci pomóc, ale smutno mi z tego powodu”. Albo: „mówiliśmy coś na Twoją obronę, ale nikt nie chciał słuchać...”

CHCIELIBYŚMY PANIĄ ZA NIEGO PRZEPROSIĆ...

Słowa te usłyszała kiedyś znajoma inwalidka, którą jakiś nastolatek „dla zabawy”

przewrócił razem z jej balkonikiem, bo „chciał popatrzeć czy jej się uda wstać”. Nie mogli żyć z tą świadomością jego bracia i znajomi koledzy z podwórka, i nieśmiało z ogromnym bukietem róż zapukali do jej szpitalnego pokoju. Dobrze, że tam przyszli, bo nie tylko dowiedzieli się, że ona swoje cierpienie i obtłuczenia już tamtego dnia ofiarowała za tego chłopca, ale jeszcze zyskali prawdziwą przyjaciółkę, która choć dwa razy starsza stała się im bliższa niż niejeden kumpel.

Takie zdanie powiedzieli kiedyś sąsiedzi do wdowy, której miesięczną rentę ukradł „marny pijaczyna” z okolicy. Nie tylko powiedzieli to zdanie, ale każdy czegoś sobie odmówił i podarowali jej skromną sumkę, aby mogła przeżyć do następnego miesiąca. I jeszcze – dwie sąsiadki powiedziały, że raz – dwa w tygodniu jest zaproszona na domowy obiad.

Te same słowa padły z ust kilkorga dzieci na kolonii, bo ich kolega śmiał się głupio z wychowawczyni, która była w ciąży..

Czy takie słowa coś zmieniają? Chyba bardzo wiele, choć niekiedy trzeba długo czekać, aby sprawca bólu cokolwiek z tego zrozumiał. A na pewno wolno je wypowiedzieć, mimo, że on sam tego by nie chciał, w imię zwykłej, ludzkiej solidarności...

MOGĘ POSIEDZIEĆ PRZY TOBIE?

Tak zapyta osoba, która cicho wejdzie do pokoju kogoś ciężko chorego. I pewnie zobaczy tylko słabe skinienie głowy. I nie będą nic mówić, bo na to sporo siły potrzeba. Może czasem poprosi o zwilżenie warg, może delikatnie dotknie ręki, aby czuć mimo zamkniętych oczu obecność kochającego człowieka...

Doskonale to wszystko rozumiejąc przenieśmy się teraz do świata wiary, do mistyki, którą jest obcowanie z Bogiem – mniej czy bardziej świadome. Są tu trochę inne wartości, ale sens jest ten sam. DODAJMY DO SIEBIE TO WSZYSTKO, CO POWYŻEJ, ODNIĘMY DO PANA BOGA I ZROZUMIEMY, CO TO JEST EKSPIACJA.

Ważne, czy mnie obchodzi, że Pana Boga boli każdy grzech wobec ludzi albo złamanie Jego Prawa Miłości w skrytości mego serca. To drugie, to wcale nie jest mniejsza wina, bo tylko poganin dostrzega wyłącznie grzechy, które są przeciw ludziom.

Ważne, czy chciałbym jakoś Mu pomóc, On wszystko „przeżywa” zupełnie inaczej niż ja, ale ja wyrażam moje przeżycia po swojemu, nie „po Bożemu”. Jest prawdą wiary, że Jezus niesie nasz krzyż, możemy Go naśladować, możemy Mu towarzyszyć, jakoś „pomagać” – zobaczcie, jak dziwnie, śmiesznie, nieco nawet głupawo brzmi to słowo przy prawdziwym Krzyżu Chrystusa. Ale taki właśnie jest Bóg – dla Niego liczy się nasz trud. I dzięki temu np. postanowienie, aby nie ściągać (znam takich studentów, którzy się zaparli i naprawdę piszą wszystko z głowy), aby zmywać naczynia czy wyrzucić śmieci nim ktoś z rodziny o to poprosi, aby uczyć się powoli modlitwy brewiarzowej – są dla Pana Boga NIEZWYKLE ISTOTNE. I w świecie nadprzyrodzonym, w którym żyjemy już od Chrztu są pomocą w niesieniu krzyża, pomocą udzieloną samemu Chrystusowi.

Może też zrozumieć, że dla Niego wszystko jest cenne, co mnie kosztuje, choćby to

Tak może zapytać ojciec siadając przy córce, której narzeczony wczoraj powiedział, że chyba się pomylił. Pewnie jeszcze dziś nie będą rozmawiać, to teraz byłoby zbyt trudne, ale ona wie, że zawsze może do ojca podejść i zapytać dlaczego tak jest w świecie, dlaczego ludzie są tacy...

Tak zapytają dzieci wchodząc do pomieszczenia, gdzie nad trumną ich ojca stoi matka. Jeszcze zbyt oszołomiona, żeby płakać, jeszcze zbyt przerażona, aby widzieć dalsze swoje życie...

była rezygnacja ze smakołyka. W świecie ekonomii i konkurencji, w świecie praktycznego materializmu głupki zadadzą pytanie: „co to da Twojemu Bogu?”. A ja wiem, że inaczej nie umiem czasami wyrazić, że jestem Mu wdzięczny za to, że dla mnie przyjął ludzkie ciało i żył tak, jak my wyrzekając się „wygód nieba”. Przez „głupią rezygnację” pokazuję, że ja też umiem z czegoś zrezygnować, że chcę być blisko Niego jak tylko umiem i trochę mi wstyd, że inaczej nie umiem.

Jeśli – nawet w sposób nieporównywalny z Krzyżem, ale w łączności z Nim – podejmę jakiś trud, to współczuję samemu Jezusowi i Jemu samemu przynoszę ulgę.

Jeśli poświęcam Mu czas przed Najświętszym Sakramentem, by przeprosić za czyjś grzech, to – jestem tego zupełnie pewien – przybliżam winowajcę do uznania przez niego winy i do przyjęcia łaski przebaczenia.

Mądre wyrzeczenia, czas oddany Bogu, trud znoszenia czyjegoś prostactwa, gdy nie da się go teraz wychować, łączenie swej choroby czy innego cierpienia z Krzyżem – to wszystko jest znaną od wieków w Kościele ekspiacją.

Ks. Zbigniew Kapłański

¹ **Ekspiacja** – pokuta, odkupienie winy, zadośćuczynienie (od *expiare* /lac/= odpokutować, oczyścić, przebłagać ofiarami) - ze *Słownika Wyrazów Obcych* Władysława Opałińskiego

Pojętny Patryk

(„Życiowo” o cnotach kardynalnych)

Państwo Maciej i Alicja, małżeństwo z ponad dwudziestoletnim stażem, postanowili – gdy wcześniej rozmawiali o wychowaniu dzieci – uczyć przede wszystkim przykładem, swoim życiem. Wiedzieli, że rozmawiać też trzeba, ale najlepiej uczy to, co dzieci zobaczą, to, w czym będą uczestniczyć.

Z katechizmu doskonale wiemy, że cnota, to sprawność w dobrym działaniu, czyli – jak w skrócie można powiedzieć „łatwość czynienia dobrze”.

Pośród takich sprawności wymienia się cnoty kardynalne, czyli najważniejsze: roztropność, sprawiedliwość, umiarkowanie i męstwo.

A oto, jak przebiegało w ich rodzinie żywe nauczanie na ten temat, i jak najmłodszy, Patryk, pokazał, jak jest bardzo pojętnym uczniem.

Wiadomo, że **roztropność**, rozważa, rozsądek przydają się w życiu w każdej sytuacji. Rozmawiając o wakacjach rodzice stawiali pytania, jak mądrze przygotować się do chodzenia po górach. Jasne było dla wszystkich, że w pierwszym dniu trzeba się zaaklimatyzować, że spacerując po pięknej okolicy człowiek wdycha miejscowe powietrze i uczy organizm ciśnienia, jakie tam panuje, odpoczywa po podróży. Wiadomo też, że pierwsza wyprawa w Tatry nie powinna dotyczyć najtrudniejszych szlaków, że trzeba założyć odpowiednie buty, przygotować coś przeciwdeszczowego, bo przecież tam mogą szybko mogą następować zmiany pogody. Opowiadając o przeróżnych prawdziwych wydarzeniach rodzice uczyli dzieci zasady, że trzeba komuś powiedzieć o planowanej trasie, by w razie, gdy ktoś nie pojawi się wieczorem w schronisku, wiadomo było, gdzie podejmować poszukiwania.

W innych chwilach pojawiały się roztropne pomysły na rozplanowanie pracy i mądre planowanie wydatków.

Sprawiedliwość, to – jak podpowiadają starożytni mędracy – oddawanie każdemu, co mu się należy. Przede wszystkim Panu Bogu, tak samo ludziom, którzy nas otaczają. Sprawiedliwość wobec Pana Boga jest zarówno oddawaniem Mu czci, jak i poświęceniem czasu na poznawanie Go. W rodzinie,

której się przyglądamy dbano o modlitwę: by była zarówno wierna, jak i urozmaicona. Dość wcześnie najstarszemu dziecku przydzielono obowiązek przypominania dorosłym o modlitwie, potem, gdy pozostałe dzieci dorastały każdemu z nich przypadały kolejne dni, kiedy one decydowały o przebiegu modlitwy: była u nich codziennie inna, a jednocześnie wiernie pilnowana. Sprawiedliwość wobec ludzi polegała na mówieniu prawdy (każdemu przecież należy się prawda). Trudne było powiedzenie dziadkowi, że jego choroba już niedługo każe mu odejść z tego świata, ale też piękne było jego przygotowywanie się do pożegnania najbliższych.

Z **umiarkowaniem** było chyba najłatwiej, choć to przecież wymaga silnej woli, ale dla każdego z dzieci było oczywiste, że przejadanie się prowadzi do choroby, że osoby otyłe nie tylko gorzej wyglądają, ale częściej chorują. Łatwo wszyscy zrozumieli, że odpoczynek jest konieczny, ale też dość szybko zrozumieli, że nadmiar wypoczynku to już nuda i lenistwo.

Ale jak uczyć **męstwa**, jak pokazać wytrwałość, stałość wierność? To przecież wymaga czasu.

Okazało się, że najmłodszy, Patryk, sam to odkrył i że rodzice nie od razu się w tym zorientowali.

Był u nich zwyczaj, że mama każdemu przygotowywała drugie śniadanie do szkoły czy do pracy. W pewnym okresie trochę chorowała i mówiło się, że nie powinna wstawać za wcześnie, a przecież tata wychodził do pracy przed szóstą. Żadnych postanowień jeszcze nie podjęto, panu Maciejowi wydawało się, że żona przygotowuje mu kanapki nim on jeszcze wstawał, a potem idzie z powrotem spać, a pani Alicji wydawało się, że to już postanowione i że może spać dłużej. Niemal miesiąc upłynął nim się zorientowali, że to ich najmłodszy, trzynastoletni syn wstaje koło piątej, przygotowuje dla Taty drugie śniadanie i spokojnie śpi dalej. Syn pokazał, co to jest męstwo, zrozumiał bez żadnego kazania i specjalnej nauki.

Ks. Zbigniew Kapłański

Luty – ŚWIADOMOŚĆ CIĄGŁOŚCI DZIEJOWEJ

*„Niechże nie uczą mię, gdzie ma ojczyzna,
Bo pola, siola, okopy
I krew, i ciało i ta jego blizna
To ślad – lub – stopy.”*

/ C. NORWID, *Moja ojczyzna* /

- Istota tożsamości społecznej
- Czym jest dziedzictwo? – zadania i wyzwania
- Dar umiłowanej krainy
- Drogi wierności narodu
- Metody zniszczenia narodu
- Harmonia z historią narodu
- Skutki nieoświeconego konserwatyzmu
- Tragedia narodu bez dziejów
- Mądrość płynąca z szacunku do dziejów narodu
- Wychowanie młodego pokolenia na trudne czasy
- Dzieje narodu splecione z Chrystusem



M. Bacciarelli *Oswobodzenie Wiednia przez Jana Sobieskiego*

Czytania:

Ps 137, 1-6



¹ Nad rzekami Babilonu –
tam myśmy siedzieli i płakali,
kiedyśmy wspominali Syjon.
² Na topolach tamtej krainy
zawiesiliśmy nasze harfy.
³ Bo tam żądali od nas
pieśni ci, którzy nas uprowadzili,
pieśni radości ci, którzy nas uciskali:
«Zaspiewajcie nam jakąś z pieśni syjońskich!»
⁴ Jakże możemy śpiewać pieśń Pańską w obcej krainie?
⁵ Jeruzalem, jeśli zapomnę o tobie,
niech uschnie moja prawica!
⁶ Niech język mi przyschnie do podniebienia,
jeśli nie będę pamiętał o tobie,
jeśli nie postawię Jeruzalem
ponad największą moją radość.

Iz 62, 1-5 Przez wzgląd na Syjon nie umilknę, przez wzgląd na Jerozolimę nie spocznę, dopóki jej sprawiedliwość nie błysnie jak zorza i zbawienie jej nie zapłonie jak pochodnia.

Wówczas narody ujrzą twą sprawiedliwość i chwałę twoją wszyscy królowie. I nazwą cię nowym imieniem, które usta Pana określą.

Będziesz prześliczną koroną w rękach Pana, królewskim diademem w dłoni twego Boga.

Nie będą więcej mówić o tobie «Porzucona», o krainie twej już nie powiedzą «Spustoszona». Raczej cię nazwą «Moje w niej upodobanie», a krainę twoją – «Poślubiona». Albowiem spodobałaś się Panu i twoja kraina otrzyma męża.

Bo jak młodzieniec poślubia dziewicę, tak twój Budowniczy ciebie poślubi, i jak oblubieniec weseli się z oblubienicy, tak Bóg twój tobą się rozraduje.



1879 Osoba ludzka potrzebuje życia społecznego. Nie jest ono dla niej czymś dodanym, lecz jest wymaganiem jej natury. Przez wymianę z innymi, wzajemną służbę i dialog z braćmi człowiek rozwija swoje możliwości; w ten sposób odpowiada na swoje powołanie. [Sobór Watykański II, konst. *Gaudium et spes*, 25]

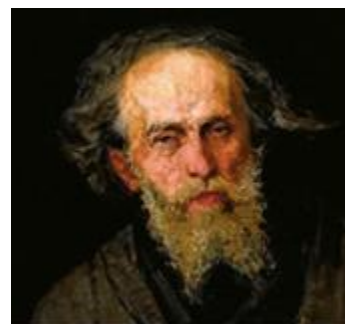
1880 Społeczność jest grupą osób powiązanych w sposób organiczny zasadą jedności, która przekracza każdą z nich. Społeczność, zgromadzenie widzialne i zarazem duchowe, trwa w czasie; dziedziczy przeszłość i przygotowuje przyszłość. Każdy człowiek staje się dzięki niej „dziedzicem”, otrzymuje „talenty”, które wzbogacają jego tożsamość i których owoce powinien pomnażać. Słusznie więc każdy człowiek jest zobowiązany do poświęcania się na rzecz wspólnot, do których należy, i do szacunku wobec władz troszczących się o dobro wspólne.

Katechizm Kościoła Katolickiego, art. 1879, 1880, Pallottinum, Poznań 1994

Wysłuchani w głos Wieszcz Narodowego

METODY ZNICESTWIENIA NARODU

*„Znicestwić żadnego narodu nikt nie podola bez współdziałania obywateli tegoż narodu, i to nie bez współdziałania przypadkowego, częściowego, nominalnego, ale bez współdziałania starannego. (...) Kto by niszczył naród lub we fatalnej pracy zniszczenia rad uczestniczył, stara się w następstwie logicznym, ażeby **geografia poróżniona była z historią**, to jest ażeby geograficzne pojęcia narodu o sobie samym nie miały ustatkowanej harmonii z historią wieków, przez które naród przechodził. (...) Wzmiankować tu (...) powinienem „**f a ł s z o w a n i e – h i s t o r i i**”, (...) jako środek niszczenia narodowości (...). **Falszować** bowiem historię (którą najznakomitsi historycy wciąż z błędów wywodzą, i wciąż nic nowego nie czynią, jak **sprawdzają**) – wydawa mi się logicznie dziełem nieustannie praktykowanym, jeżeli nie dziełem nieuniknionym!... Nadto godzi się jeszcze i to zauważyć, że **falszujący historię ze złą intencją mają tę piękną stronę, iż ufają i świadczą o dwóch prawdach zbawiennych (...): że oni wierzą, iż historia jest siłą, i oni wiedzą, że historię nie tylko stanowią wiarygodne zbiorowiska nagich faktów, ale i pojęcia, jakie naród o swej własnej wyrabia historii.** Dwie prawdy znakomite i mimowolnie świadczone – przynajmniej przez tych, którzy **falszują historię.** (...)*



*Jednak można poważnie naród z własną przeszłością jego i można go przeciw tradycji obrócić za pomocą **nieoświeconego** lub **źle i niewystarczająco oświeconego konserwatyzmu**, który ma osobny dar obmierzenia tradycyjnych zabytków!...*

*Konserwatyzm oświecony, jak na przykład w Anglii, ma moc utrzymania nawet śmiesznej i niestarożytnej tradycji, czego świadectwo daje **p e r u k a**, zachowana do dzisiaj, gdy tymczasem nieoświecony konserwatyzm najpiękniejszych i najstosowniejszych nieraz zabytków przeszłości dochowac i w życiu utrzymać nie ma siły!... Przyczyna tego leży w tym, iż **oświecony konserwatyzm podejmuje z przeszłości tradycyjnej to pogłównie, co postępowym lub nasiennym w ziarno postępowe leżało w historii**, i sposobem tym legalizuje i miarkuje pochod naprzód, a otacza szacunkiem źródła w przeszłości. Gdy tymczasem **nieoświecony konserwatyzm**, nie roztrząsając, co pogłównie z przeszłości cenić?- całą naraża na pogardę.*

Można więc narodowi i to odjąć, i można przez nieoświecony i nie oświecany konserwatyzm obmierzyć mu własną jego przeszłość”.

C. NORWID, *Zniczenie narodu*. [w]: Pisma wybrane, tom 4, Proza, PIW, Warszawa 1980, s.457- 464.

Wybrane fragmenty z nauczania Prymasa:

NIE ZRYWAĆ Z PRZESZŁOŚCIĄ

„Nie należy zrywać z przeszłością. Naród bez dziejów, to naród tragiczny! Szczęściem dla narodu polskiego jest to, że tworzył swoje dzieje zarówno w sytuacjach pomyślnych, jak i tragicznych. Są takie dziedziny kultury narodowej, które doszły w Polsce w szczególny sposób do głosu w sytuacjach najtrudniejszych. Wystarczy wspomnieć wielką trójcę (Mickiewicz, Słowacki, Krasiński) i dodać do niej Norwida, a później – pisarzy historycznych, zwłaszcza Sienkiewicza, dzięki którym Polska duchowo i psychicznie została przygotowana do zmartwychwstania.



To wszystko wyrosło przecież z przeszłości, z tego, czym naród kiedyś żył, czego dokonał, co było jego szlachetną ambicją, choć może nie zawsze wolne od błędów, jak każde działanie indywidualne czy społeczne. Trzeba, aby naród stał mocno na tych bastionach i pokładach, wypracowanych mozolnie w ciągu naszej przeszłości dziejowej. Jest rzeczą nierozważną, a niekiedy zuchwałą, ośmieszać przeszłość narodową z pozycji współczesnej. (...)

Młode pokolenie Polski idzie w czasy niewątpliwie trudne. Kiedyś mnie zabraknie, ale wy to sobie przypomniecie! I od was zażądają wielkich ofiar, potężnej wiary, gorącej miłości, a po niej nadziei na sprawiedliwego Boga. Musicie być wtedy mężni. W takich momentach pomocą wam będzie doświadczenie, które naród zdobył w ciągu minionych dziejów. (...)

Mamy bogate doświadczenia religijne, moralne, społeczne, narodowe i polityczne. Dobrze wiemy, że wielkie moce, które sprawiły, iż naród trwa i rozwija się, w dużym stopniu zawdzięczamy natchnieniu i duchowości religijnej, którą w najtrudniejszych momentach odżywiała się nasza duchowość ojczyzna i kultura narodowa. Gdybyśmy chcieli z niej usunąć wszystko, co jest z ducha chrześcijańskiego, jakże pozostałaby uboga!

S. WYSZYŃSKI, *Jedna jest Polska*. Wybór przemówień i kazań, „Soli Deo”, Warszawa 2017, s. 46-47.

NIE WOLNO TWORZYĆ „DZIEJÓW BEZ DZIEJÓW”

*„Dziś, po dziesięciu wiekach, nie możemy rozpocząć budowania w „czystym polu”. Polska bowiem ma wspaniałą przeszłość, ma swoje dzieje, kulturę, literaturę, sztukę, rzeźbę. Musimy więc nieustannie nawiązywać do przeszłości! Naród bez przeszłości jest godny współczucia. Naród, który nie może nawiązać do dziejów, który nie może wypowiedzieć się zgodnie ze swoją własną duchowością – jest narodem niewolniczym. **Naród, który odcina się od historii, który się jej wstydzi, który wychowuje młode pokolenie bez powiązań historycznych – to naród renegatów! Taki naród skazuje się dobrowolnie na śmierć, podcina korzenie własnego istnienia.***

Nie wolno tworzyć „dziejów bez dziejów”; nie wolno zapomnieć o tysiącleciu naszej ojczyznej i chrześcijańskiej drogi; nie wolno sprowadzać narodu na poziom „zaczniania od początku”, jak gdyby tu, w Polsce, dotąd nic wartościowego się nie działo; nie wolno milczeć, gdy na ostatni plan w wychowaniu młodego pokolenia spycha się kulturę rodzimą, jej literaturę i sztukę, jej wypróbowaną moralność chrześcijańską oraz związek Polski z Kościołem rzymskim i z przyniesionymi do Polski wartościami Ewangelii, Krzyża i mocy nadprzyrodzonych. Nasza godność narodowa wymaga, byśmy oparli się tej zrozumiałości, z jaką lekceważone jest wszystko, co polskie, na rzecz tak nam obcego importu. [...]

Nie jest jednakże dla narodu najważniejszą rzeczą rozeznawać z igielką w rękę przeszłość swoją. Bo gdybyśmy nawet tę przeszłość znali jak najlepiej i jak należy zarejestrowali, gdybyśmy w katalogach dokładnie spisali wszystkie drobiazgi i relikty, a niezliczone dokumenty rozpoznali i zabezpieczyli, jeszcze to życia nie daje. Bo życie nie jest wczorajsze. Życie jest dziś, a od tego, czy jest i jakie jest dziś, zależy, czy będzie jutro i jakie będzie jutro..”

S. WYSZYŃSKI, *Jedna jest Polska*. Wybór przemówień i kazań, „Soli Deo”, Warszawa 2017, s. 52-53.

ŚWIADOMI CIĄGŁOŚCI DZIEJOWEJ

„Jesteśmy świadomi prawdziwej ciągłości dziejowej, jaka istnieje między przeszłością, poprzez terażniejszość, ku przyszłości. Jesteśmy pełni naszych uczonych, historyków, architektów, badaczy przeszłości historycznej narodu i konserwatorów, którzy z pietyzmem podejmowali każdy ocalały relikwiarz i szukali właściwego umiejscowienia go. To wszystko świadczy, że naród nasz, ciągle jeszcze niezwykle młody, nie zestarzał się w swojej dziesięciowiekowej drodze. Mądry naród pochyla się dzisiaj ze czcią nad swoją przeszłością. Tym więcej, że wstydić się jej nie potrzebuje, chociaż wiemy, że jak w życiu ludzkim wiele można poprawić, tak w życiu wiele można było lepiej wykonać. Ale dziękujemy Bogu za taką przeszłość, szanujemy ją, nie chcemy z nią zrywać, przeciwnie, widzimy w niej żywe powiązanie z terażniejszością. Nasze współczesne prawa, wymagania i nadzieje wiążą się ściśle z dziejową przeszłością narodu tysiąclecia. W tym poczuciu szlachetnej miłości i czci ku przeszłości, stajemy dziś tutaj, w pośrodku katedry piastowskiej (wrocławskiej), patrząc pogodnie i ufnie przez wieki przeżyte, ku przyszłości, której pragniemy innej, lepszej, błogostawionej, pełnej pokoju i sprawiedliwości. Nie lękamy się przemian, uważamy je za konieczne. Wiemy, że i dla czasów przyszłych, czasów wielkich przemian, ziarno ewangeliczne będzie zacykiem, który sprawi wzrost. Zawsze Dobra Nowina będzie służyła pokoleniom, które idą za Chrystusem, Ojcem przyszłego wieku..”

S. WYSZYŃSKI *Jedna jest Polska*. Wybór przemówień i kazań, „Soli Deo”, Warszawa 2017, s. 56-57.

WYCHOWANIE W DUCHU MIŁOŚCI DO DZIEJÓW OJCZYSTYCH

„Kościół w Polsce, który opowiadał światu o Tysiącleciu naszego chrześcijaństwa, oddał narodowi olbrzymią przysługę, gdyż tą drogą zwalczał opinię „o płynności naszego bytu na karcie Europy”. Doniosłość dziejowej przeszłości chrześcijańskiej Polski dla świata podkreślał Ojciec Święty i biskupi całego globu ziemskiego.

Dlatego wychowanie młodego pokolenia w duchu miłości do dziejów ojczystych ma olbrzymie znaczenie dla przyszłości narodu. Trzeba zerwać z manią „obrzydzania” naszych dziejów i dowcipkowania z tragicznych niekiedy przeżyć narodu. Trzeba myśleć o tym, że młode pokolenie Polski, żyjącej na przełęczu świata, musi być wychowane w duchu głębokiej czci dla przeszłości narodu, jeśli ma ono dzisiaj ofiarnie wypełniać swoje obowiązki i pracować dla przyszłości. ”

S. WYSZYŃSKI *Jedna jest Polska*. Wybór przemówień i kazań, „Soli Deo”, Warszawa 2017, s. 44.

NARÓD WYRASTA Z POKOLEŃ MINIONYCH

„Nieraz już w dziejach ziemia polska użyźniona była krwią najlepszych swoich dzieci. Z takiej właśnie gleby wyrosło zmartwychwstanie Narodu i zrodził się kwiat wolności. Naród wyrasta z pokoleń minionych i dzieje Narodu odżywiają się przeszłością. Zdarzenia bolesne czy radosne w historii to jak gdyby jego tajemnice radosne, bolesne i chwalebne.”

S. WYSZYŃSKI, Homilia w Warszawie, 16 sierpnia 1970 r.

NARÓD JEST, ABY BYŁ...

„Naród nie jest na dziś ani też na jutro. Naród jest, aby był! (...)”

Polska nie pożywi się ani alienacją narodową, ani odejściem od kultury historycznej, twórczej, literackiej. Polska nie pożywi się „Argumentami”, ani groteskową laicyzacją, ani uwstecznioną ateizacją. Polska nie pożywi się odzieraniem dusz młodzieży z kultury narodowej, z własnych dziejów.

Pamiętajmy: Polskę sprzedano raz – nie w Warszawie, ale na Sejmie Grodzieńskim, przed dwoma wiekami. My nie chcemy więcej handlu Polską!

(...) Jak na Sejmie Czteroletnim wołano słowami Konstytucji 3 maja, tak dzisiaj wołamy o wolność narodu w jego granicach.”

S. WYSZYŃSKI, Jedna jest Polska. Wybór przemówień i kazań, „Soli Deo”, Warszawa 2017, s. 26.

Śladami papieskiego nauczania

NIE SPOSÓB ZROZUMIEĆ TEGO NARODU – BEZ CHRYSZTUSA

„Dzieje narodu zasługują na właściwą ocenę wedle tego, co wniósł on w rozwój człowieka i człowieczeństwa, w jego świadomość, serce, sumienie. To jest najgłębszy nurt kultury. To jej najmocniejszy zrąb. To jej rdzeń i siła. Otóż tego, co naród polski wniósł w rozwój człowieka i człowieczeństwa, co w ten rozwój również dzisiaj wnosi, nie sposób zrozumieć i ocenić bez Chrystusa. „Ten stary dąb tak urósł, a wiatr go żaden nie obalił, bo korzeń jego jest Chrystus” (Piotr Skarga, Kazania sejmowe). Trzeba iść po śladach tego, czym – a raczej kim – na przestrzeni pokoleń był Chrystus dla synów i córek tej ziemi. I to nie tylko dla tych, którzy jawnie weń wierzyli, którzy Go wyznawali wiarą Kościoła. Ale także i dla tych, pozornie stojących opodal, poza Kościołem. Dla tych wątpiących, dla tych sprzeciwiających się.

*Jeśli jest rzeczą słuszną, aby dzieje narodu rozumieć poprzez każdego człowieka w tym narodzie – to równocześnie **nie sposób zrozumieć człowieka inaczej jak w tej wspólnotie, którą jest jego naród.** Wiadomo, że nie jest to wspólnota jedyna. Jest to jednakże wspólnota szczególna, najbliższej chyba związana z rodziną, najważniejsza dla dziejów duchowych człowieka. Otóż **nie sposób zrozumieć dziejów narodu polskiego – tej wielkiej tysiącletniej wspólnoty, która tak głęboko stanowi o mnie, o każdym z nas – bez Chrystusa.** Jeślibyśmy odrzucili ten klucz dla zrozumienia naszego narodu, narazilibyśmy się na zasadnicze nieporozumienie. Nie rozumielibyśmy samych siebie. **nie sposób zrozumieć tego narodu, który miał przeszłość tak wspaniałą, ale zarazem tak straszliwie trudną – bez Chrystusa.** Nie sposób zrozumieć tego miasta, Warszawy, stolicy Polski, która w roku 1944 zdecydowała się na nierówną walkę z najeźdźcą, na walkę, w której została opuszczona przez sprzymierzone potęgi, na walkę, w której legła pod własnymi gruzami, jeśli się nie pamięta, że pod tymi samymi gruzami legł również Chrystus-Zbawiciel ze swoim krzyżem sprzed kościoła na Krakowskim Przedmieściu. Nie sposób zrozumieć dziejów Polski od Stanisława na Skalce do Maksymiliana Kolbe w Oświęcimiu, jeśli się nie przyłoży do nich tego jeszcze jednego i tego podstawowego kryterium, któremu na imię Jezus Chrystus..”*



Fot. Pixabay.



św. JAN PAWEŁ II, Homilia podczas Mszy św. odprawionej na placu Zwycięstwa w Warszawie, 2 czerwca 1979 r.

Materiały dodatkowe:

Ks. JÓZEF ROMAN MAJ, *Czytając o narodzie w Biblii*. Wyd. Adam, 2019

ANNA RASTAWICKA, *Polska racja stanu w nauczaniu Stefana Kardynała Wyszyńskiego*,

<https://warszawa.mazowsze.pl/panel/rastawicka.htm>

Ks. Prof. PIOTR TOMASIK, *Wychowanie patriotyczne wyzwaniem dla katechezy Kościoła w Polsce*, COLLOQUIA THEOLOGICA OTTONIANA 2 (2019), s. 101–120.

https://www.google.pl/url?sa=t&rct=j&q=&esrc=s&source=web&cd=&ved=2ahUKEwjkJTuhvL8AhVVe_EDHUWBCAsQFnoECAkQAQ&url=https%3A%2F%2Fcejsh.icm.edu.pl%2Fcejsh%2Felement%2Fbwmeta1.element.ojs-doi-10_18276_cto_2019_2-05%2F%2F22-dbf65a-ad67-4261-b949-b34f7701c631.pdf&usq=A0vVaw1as1gS0ZujrqBZf1cGcj_g

MEDYTACJA

Kroki indywidualnej pracy duchowej

- 1. Rodzina jest pierwszym miejscem miłowania Ojczyzny.** Tutaj kształtuje się możliwość, by obecność dziadków, rodziców i innych członków rodziny tworzyła względem młodego pokolenia klimat mądrości płynącej z dziejów narodu. To w domu dzieci powinny poznawać prawdy dziejowe, słysząc je od najbardziej zaufanych i bliskich osób. Podaruj swój czas na wspólne pochylenie się młodzieżą nad historią naszej Ojczyzny, jej zakorzeniem w kulturze i wierze chrześcijańskiej. Podziel się własnymi wspomnieniami i doświadczeniami z pięknych ale i trudnych momentów historycznych naszej Ojczyzny.
- 2. Święty Jan Paweł II mówił: „Wolność jest człowiekowi dana i zadana, by ukazywała prawdę o dobru”.** Wobec wojny toczącej się u granic naszej Ojczyzny – lękamy się dzisiaj o jej wolność. To czas wewnętrznej mobilizacji w rodzinnej modlitwie, podjęcia codziennych zobowiązań duchowych w intencji pokoju, mądrości dla polityków. To także czas na uświadomienie sobie, jak wielką wartością jest wolna Ojczyzna, za którą tęsknili, walczyli, ginęli nasi przodkowie.
- 3. Święto Matki Bożej Gromnicznej** – to symboliczny dar od nieba przypominający nam, że Maryja jest naszą Królową Narodu ale i Przewodniczką wśród nocy w trakcie wściekłych ataków wilków... także tych duchowych. Ona osłania nasze domy!
Sięgnijmy po GROMNICE! – wszyscy... Maryja nas prowadzi ...



KALENDARIUM POLSKIE LUTY 2023

7.02.1945 – Konferencja w Jałcie. Prezydent USA Roosevelt i premier Wielkiej Brytanii Churchill, oddają Stalinowi Polskę i wschodnią Europę.

9.02.1946 – Wielce wymowne przemówienie Stalina, w którym przedstawił drogę ZSRS do komunizmu, zalecając ją lewicowym partiom w krajach zachodnich. Stalin zachęcał komunistów i socjalistów wchodzących w koalicje rządowe w krajach demokratycznych do tworzenia frontów klasy robotniczej i parcie do zmian ustrojowych (mając za wzór partię bolszewicką oraz rozwiązania społeczne, gospodarcze i polityczne stosowane w ZSRS w latach trzydziestych). Po przemówieniu Stalina prasa sowiecka nasiliła kampanię antyzachodnią, twierdząc, że „imperializm” jest drugim obok „fasyzmu” wrogiem „postępowej ludzkości” (imperialistami na Zachodzie wg Sowietów byli wszyscy oprócz polityków lewicowych skłonnych do układów i ustępstw wobec ZSRS).*

10.02.1947 – Podpisanie paryskich traktatów pokojowych mocarstw alianckich z pięcioma państwami satelickimi (sojuszniczymi) dawnej III Rzeszy. Włochy zostały zmuszone do zapłacenia reparacji w wysokości 360 mln (ówczesnych) dolarów, z czego 100 mln otrzymać miał ZSRS. W traktacie z Finlandią przewidziano wypłatę reparacji w wysokości 300 mln dolarów, z czego całość otrzymał ZSRS. Rumunia uznała sowiecką inkorporację Besarabii i północnej Bukowiny z 1940 r. i musiała zapłacić Moskwie 300 mln dolarów odszkodowania wojennego. Bułgaria wyszła z wojny obronną ręką, płacąc Kremlowi reparacje w wysokości 70 mln dolarów. Węgry musiały zapłacić reparacje Moskwie, Czechosłowacji, Jugosławii 300 mln dolarów i powrócić do bardzo okrojonych granic sprzed 1938 r. Obok zatwierdzenia nowych granic, Moskwa uzyskała łącznie reparacje w wysokości 970 mln ówczesnych dolarów oraz prawo stacjonowania Armii Czerwonej w Rumunii, na Węgrzech i w Polsce.*

19.02.1993 – W Wojsku Polskim zostaje przywrócona dewiza „Bóg, Honor, Ojczyzna”.

17.02.1863 – Zwycięska bitwa pod Staszowem w czasie Powstania Styczniowego. Sukces powstańców uratował miasto przed zniszczeniem. W Powstaniu Styczniowym stoczono około 1200 bitew i potyczek. Przy lutowym mrozie i śniegu do starć doszło 1,3,4,6/7,8,17,19 i 24, w kolejnych miesiącach było podobnie. Raz wygrane raz przegrane. Rosyjski historyk Mikołaj Berg zanotował: „pierwsze starcia bezbronnych prawie powstańców z regularnym wojskiem, zaopatrzonym we wszystko, były nieraz nacechowane bohaterką pogardą śmierci lub iście szwoleżerską fantazją i odwagą”. Inny historyk Józef Dąbrowski, pisał z kolei tak: „Rozpoczęła się więc wojna, jedna z najdziwniejszych, jakie znają dzieje. Ogromna, bo 90 tysięcy ludzi z 176 działami wynosząca armia najpotężniejszego w Europie mocarstwa umykała niemal w popłochu przed garstką niespełna ośmiotysięczną, uzbrojoną w pałki, kosy, piki, rewolwery i strzelby myśliwskie”. W 1963 r. ks. abp Karol Wojtyła w kościele Ojców Karmelitów, wspominając tamten okrutny czas dla Polaków powiedział: „Wszyscy, którzy wówczas w 1863 roku zrywali się do walki z potworną przemocą, z nieporównaną przemocą, ci wszyscy zdawali sobie sprawę z tego, co im grozi. I dlatego czyni ich mają wewnętrzną wielkość: są nacechowane najgłębszą szlachetnością, wskazują na jakąś moc ducha ludzkiego i równocześnie są zdolne tę moc w innych rodzić”. Zachód, w którym pokładano nadzieję pomocy, w tym czasie był karmiony propagandą rosyjską, oskarżającą powstańców o mordy na Rosjanach (np. pisano o dzikim tłumie Polaków spragnionych krwi rzucających się z toporami na pogrążonych we śnie Rosjan), Niemcach, Żydach, o rewolucyjny, burzycielski wybuch o „czerwonym kolorycie”. Realia były jednak inne; nie armatnie kule stały się postrachem niewinnej ludności cywilnej, ale hordy często pijanego żołdactwa, które nie oszczędzało kobiet, dzieci. Pozostawiali po sobie ruiny spalonych, a wcześniej ograbionych wsi i miast. Rozwścieczeni Moskale niszczyli wszystko. Taką sytuację opisuje Walery Przyborowski, która przydarzyła się po nieudanym zamachu na Fiodora Berga, rosyjskiego namiestnika w Warszawie: „Żołnierz rosyjski był wtedy mocno podrażniony, z charakteru swego narodowego skłonny do burzenia i niszczenia, jak wszyscy barbarzyńcy, czujący pewną niechęć do cywilizacyjnych objawów życia, których nie rozumiał, a które mu imponując, gniewały go mocno. Z radością więc, z pewną zaciekleścią, istną hord Attyli, depcząc starą rzymską kulturę, rzucił się wewnątrz obu nieszczęsnych domów i wszystko, co napotkał, niszczył, łamał, tłukł. Meble rąbano siekierami, wyrzucano je przez okna na ulicę...” i dzieła sztuki, rękopisy, książki; również fortepian Fryderyka Chopina wyrzucono przez okno na bruk z granitu – „ideał – sięgnął bruku” jak to wydarzenie opisał Cyprian Kamil Norwid.

21.02.1863 – Przegrana bitwa pod Nową Wsią (powiat koniński). W tym samym rejonie doszło do kolejnego starcia 26 kwietnia 1863r. Tym razem sukces powstańcy odbił się szerokim echem, nie tylko w kraju, także i za granicą, budząc chwilową trwogę wśród Rosjan.

20.02.1922 – Sejm Wileński przyjmuje uchwałę o przyłączeniu Litwy Środkowej do Polski, by 25.03 się rozwiązać, przekazując swoje kompetencje Sejmowi RP w Warszawie.

opracowała Joanna Romatowska

Bibliografia

<https://naszahistoria.pl> www.twojahistoria.pl Rycerski Kalendarz Patriotyczny 966-2016

*Historia i teraźniejszość.1945-1979.Wojciech Roszkowski. Wyd. Biały Kruk.

1863-Moc ducha ludzkiego. IPN Dr Jarosław Szarek. Nasz Dziennik21/22.02.2023

www.muzeum1939.pl- muzeum II Wojny Światowej.

OGŁOSZENIA

1. Z radością informujemy, że powiększyło się grono specjalistów posługujących w naszej Poradni Rodzinnej. Do zespołu dołączyła pani Małgorzata Rodzeń – familiolog i seksuolog. Pani Małgorzata ukończyła studia magisterskie na kierunku nauka o rodzinie na Uniwersytecie Kardynała Stefana Wyszyńskiego oraz studia podyplomowe na kierunku seksuologia praktyczna na Uniwersytecie SWPS. Zapraszam do kontaktu z panią Małgorzatą pod numerem tel.: 608 596 223. Informacje o Poradni znajdują się w każdym numerze Biuletynu (na ostatniej stronie).
2. Proszę rezerwować sobie czas na wielkopostny dzień skupienia RR (wprowadzenie w Wielki Post), planowane na pierwszą sobotę Wielkiego Postu – 25 lutego 2023 r. w godz. 10 – 14.
3. W dniach 28 i 29 stycznia 2023 r. Ania i Krzysztof Broniatowscy nawiedzili Sanktuarium Błogosławionego Prymasa Stefana Kardynała Wyszyńskiego w Kobylance pod Szczecinem. Udali się tam na zaproszenie ks. abp. Andrzeja Dziegi, metropolity szczecińsko-kamieńskiego oraz kustosa sanktuarium – ks. Pawła Żurawińskiego SDB. Salezjanina - księdza Pawła poznali wszyscy, którzy byli na ubiegłorocznej pielgrzymce RR na Jasną Górę. W sobotę, w budynku Seminarium Duchownego w Szczecinie, Ania miała prelekcję na temat stosunku Bł. Prymasa Wyszyńskiego do młodzieży. Było to wprowadzenie do diecezjalnego spotkania na temat pracy duszpasterskiej z młodzieżą. W niedzielę w sanktuarium Ania i Krzysztof opowiadali o Rodzinie Rodzin. W czasie całego pobytu otoczeni byli wielką serdecznością ze strony Księdza Arcybiskupa i wszystkich Księża Salezjanów prowadzących sanktuarium, za co są im głęboko wdzięczni.
4. Nawiązane bardzo serdeczne kontakty RR z Salezjanami prowadzącymi sanktuarium Błogosławionego Prymasa w Kobylance, skłaniają do refleksji, czy w połowie kwietnia, w miejsce przekładanej już z roku na rok pielgrzymki RR do Kalisza nie zorganizować pielgrzymki RR do sanktuarium w Kobylance. Ze względu na odległość musiałyby to być pielgrzymka co najmniej dwudniowa. Salezjanie zapraszają i zapewniają dobre warunki pobytu.
5. Dziękuję organizatorom Balu RR 2023 i wszystkim którzy przyczynili się do miłej atmosfery i dobrej zabawy w minioną sobotę.

1,5% na potrzeby Rodziny Rodzin

Przypominam i gorąco **zapraszam do przekazywania 1,5% z naszego podatku na Rodzinę Rodzin**. Dzięki uprzejmości Pallotyńskiej Fundacji Salvatti.pl, która ma status organizacji pożytku publicznego, Rodzina Rodzin może korzystać z odpisu 1,5% od podatku dochodowego, poprzez wpisanie w polu wypełnianego zeznania rocznego (PIT-u) „numer KRS”: 0000309499 i koniecznie wpisując w polu „cel szczegółowy 1,5%” słowa: Rodzina Rodzin.

Krzysztof Broniatowski

OGŁOSZENIA RODZINY RODZIN

TERMINY STAŁE

spotkań na Łazienkowskiej:

środy

godz. 17.00 Adoracja Najświętszego Sakramentu

godz. 18.00 Msza Święta, nabożeństwo do MB Nieustającej

Pomocy

III-cie środy miesiąca

godz. 19.00 spotkania grupy św. Feliksa

Kontakt: Krzysztof i Anna Broniatowscy 604 984 754

III-cie piątki miesiąca

godz. 19.15 – modlitwa pieśniami uwielbienia:

godz. 20.15 – spotkanie młodzieży

piątki II i IV

godz. 19.30 spotkania grupy św. Józefa

Kontakt: Elżbieta Nitka 504 121 159

I-sze soboty

godz. 10.00 Msza św. – spotkanie Opiekunów

kontakt K. Broniatowski 796 626 362

II-gie soboty

godz. 17 – spotkanie młodzieży 12-16l.; kontakt: Diana

Samoraj tel. 508 387 649; mail: diansam@wp.pl

I niedziela miesiąca

godz. 10 – Msza św. – spotkanie Młodych Małżeństw gr.

Beretty Molli kontakt Emilia i Kamil Cicheccy

II niedziela miesiąca

godz. 16.00 – Msza św.

grupa Małżeństw bł. Kardynała Wyszyńskiego

godz. 17.00 – spotkanie dla dorosłych

(równoległe dla dzieci i młodzieży),

kontakt: Maria Świerczyńska 602 425 052.

IV niedziela miesiąca

godz. 10.00 – Msza św.

grupa Małżeństw Matki Bożej Niepokalanej – zapraszamy też z małymi dziećmi.

Kontakt: Ula i Marcin marcin@piotrkiewicz.pl

grupa M.B. Wychowawczyni

kontakt: Katarzyna i Michał 501 155 952

godz. 16.00 – Msza św.

spotkania grupy im. Marii Wantowskiej

Kontakt: Beata Gadomska 605 079 812

ostatnie soboty miesiąca

grupa bł. Stefana kard. Wyszyńskiego we Wrocławiu

parafia św. Jerzego męczennika i Podwyższenia Krzyża Świętego

Opieka duszpasterska ks. prof. Piotr Mrzygłód

Kontakt: Grażyna Balkowska 507 946 150

OŚRODEK RODZINY RODZIN

ul. Łazienkowska 14, 00-449 Warszawa

Zarząd Rodziny Rodzin zarzad@rodzinarodzin.pl

Ks. Jerzy Limanówka SAC – Ojciec Duchowny Rodziny

Rodziny o.duchowny@rodzinarodzin.pl

SPOTKANIA

OKOLICZNOŚCIOWE:

1 lutego środowej adoracji nie będzie.

2 lutego – czwartek – godz. 18. adoracja i różaniec, godz. 19 – Msza św. dziękczynna – rocznica przekazania kluczy RR przez bł. Kardynała Wyszyńskiego do kościoła MB Częstochowskiej na Łazienkowskiej (przynosimy świece).

22 lutego – Środa Popielcowa – godz. 17 – Adoracja – godz. 18 Msza św.

25 lutego – sobota – godz. 10-14, wielkopostny dzień skupienia RR (wprowadzenie w Wielki Post)

Poradnia Rodzinna Rodziny Rodzin.

Siedziba: ul. Łazienkowska 14 w Warszawie na I p. w budynku od strony parkingu przy Torwarze.

Kierownik Poradni - mgr Romualda Korzeniowska - tel. 600 248 887

W Poradni przyjmują:

Bożena Pustola - mediator pojednawczy tel. 691 737 052

Rajmund Narożniak - terapia uzależnień tel. 692 120 107

Anna Hofmann Delbor - mediator pojednawczy tel. 606 432 757 poniedziałek - piątek 9:00 - 18:00

dyżur w Poradni w piątek w godz. 18:00 - 20:00, istnieje możliwość spotkań w godz. przedpołudniowych.

Elżbieta Wiewiórkowska - tel. 793 225 444

Małgorzata Rodzeń - familiolog, seksuolog

Kontakt: 608 596 223 Zapisy: poniedziałek, śr. 21-22

Informacje na www.rodzinarodzin.pl

i na tablicy ogłoszeń w Ośrodku RR

Serdecznie zapraszamy!

Darmowa aplikacja mobilna na smartfony i



tablety – „Rodzina Rodzin”

<https://www.facebook.com/RodzinaRodzin>

<https://www.facebook.com/aplikacjaRodzinaRodzin/>

Krzysztof Orliński Administrator

BIULETYN RODZINY RODZIN

Redakcja: Grupa św. Józefa

Elżbieta Nitka: enitka@op.pl

Małgorzata Kowalik: Tel. 602 616 732

malgorzatakowalik2@gmail.com

Red. zastrzega sobie prawo do skracania artykułów.